

**Phillis Wheatley: To S. M. A Young African Painter,
On Seeing His Works / Do S.M., młodego
afrykańskiego malarza, o widzeniu jego dzieł (tł.
Ela Binswanger)**

**Phillis Wheatley: Do S.M., młodego afrykańskiego malarza, o widzeniu
jego dzieł**

JAK tu pokazać, gdy się w głębi piersi lęgnie
Myśl oraz pomysł, co się zobrazuje pięknie
W prowadzeniu ołówka, by w portret tchnąć ducha
I by ołówek zechciał intencji posłuchać,
Abym, ciesząc się z góry, miała perspektywę,
Że wyjdą mi naprzeciw postaci jak żywe?

Ach, ty, cudna młodości! Tą drogą wiodąca
Ku nieśmiertelnej chwale, twoja chęć gorąca:
Zdolna skryty malarza i poety ogień,
Zwykły ołówek, słowo, przeistoczyć w płomień.
Niech apolliński temat poprowadzi talent
Właściwymi krokami ku wieczystej sławie!

Wznoście oczy ku niebu, tam jest cud istnienia,
Niech was dusza wyniesie, gdzie życzeń spełnienia.
Bo po trzykroć szczęśliwy, kto wysoko sięgnie,
Kto ogląda to miasto w ciągłej dnia potędze,
Do którego po dwakroć sześć bram wiedzie w świetle,
Niekończącą się wiosną kwitnie Salem święte.

Spokojne i pogodne wszystkie wasze chwile,
I niech z muz inspiracji pisze się pieśń mile!
Dusze wasze na skrzydłach słodkiej relaksacji,
W ciągłej, błogosławionej, twórczej kontemplacji!
A gdy już cienie czasu skończą się w dniu wiecznym,
Ciemność minie jak senny koszmar niebezpieczny.

Na jakich serafickich skrzydłach będziem latać,
I oglądać pejzaże królestwa w ich szatach?
Tam popłynie wasz język w niebiańskich nuceniach,

I tam błysnie ma muza w boskich uniesieniach:

Nic już o bałamutnych Demona kuszeniach,
Ni o zorzach Aurory w oczach i w westchnieniach.
Szlachetniejsze tematy w szlachetniejszym tonie
Wymagają języka na wyższym poziomie.

Ucisz się muzo miła, srogość nocnych mroków
Odcina mnie od dzieła pięknego widoku.

(tł. *Ela Binswanger*)

*

Phillis Wheatley: To S. M. A Young African Painter, On Seeing His Works

TO show the lab'ring bosom's deep intent,
And thought in living characters to paint,
When first thy pencil did those beauties give,
And breathing figures learnt from thee to live,
How did those prospects give my soul delight,
A new creation rushing on my sight?

Still, wond'rous youth! each noble path pursue,
On deathless glories fix thine ardent view:
Still may the painter's and the poet's fire
To aid thy pencil, and thy verse conspire!
And may the charms of each seraphic theme
Conduct thy footsteps to immortal fame!

High to the blissful wonders of the skies
Elate thy soul, and raise thy wishful eyes.
Thrice happy, when exalted to survey
That splendid city, crown'd with endless day,
Whose twice six gates on radiant hinges ring:
Celestial Salem blooms in endless spring.

Calm and serene thy moments glide along,
And may the muse inspire each future song!
Still, with the sweets of contemplation bless'd,
May peace with balmy wings your soul invest!
But when these shades of time are chas'd away,
And darkness ends in everlasting day,

On what seraphic pinions shall we move,
And view the landscapes in the realms above?
There shall thy tongue in heav'nly murmurs flow,
And there my muse with heav'nly transport glow:

No more to tell of Damon's tender sighs,
Or rising radiance of Aurora's eyes,
For nobler themes demand a nobler strain,
And purer language on th' ethereal plain.
Cease, gentle muse! the solemn gloom of night
Now seals the fair creation from my sight.

<https://www.youtube.com/watch?v=RXW9l6-BQ9U>

Phyllis Wheatley (8.5.1753(?) w Afryce Zachodniej - 5.12.1784 w Bostonie) - poetka amerykańska, z pochodzenia Afrykanka. Była pierwszą afroamerykańską autorką, której wiersze opublikowano i która zdobyła uznanie w Stanach Zjednoczonych.

Urodziła się ok. roku 1753 prawdopodobnie nad rzeką Gambia, jedną z najważniejszych rzek Afryki Zachodniej o dł. ok. 1130 km, pow. dorzecza ok. 77 100 km², co oznacza, że jej miejsce urodzenia było gdzieś na obszarze wielkości 1/4 Polski.

W wieku siedmiu lat została porwana z terenu Senegalu lub Gambii i sprzedana w niewolę do Ameryki. Ponieważ była ciężko chora, handlarz chciał się jej prędko pozbyć. Dziewczynkę kupił krawiec John Wheatley jak prezent dla żony Susanny. Wychowywała się w ich domu i otrzymała ich nazwisko.

Jakkolwiek państwo Wheatleyowi wykorzystywali ją do prac domowych, zadbali o jej edukację, zwłaszcza w zakresie umiejętności czytania i pisania, co zadecydowało o jej karierze literackiej. Phyllis jeszcze jako dziecko nauczyła się nie tylko angielskiego, ale po części również greki i łaciny. Wychowywana w duchu chrześcijańskim zaznajomiła się z Biblią. Czytała także dzieła europejskich klasyków, poznawała historię i starożytne mitologie.

Była bystra, czytana i zdolna. Pierwszy wiersz "On Mssrs. Hussey and Coffin" napisała w wieku 13 lat, który opublikowała w 1767 roku w gazecie Newport Mercury wydawanej na Rhode Island. Kolejny ważny wiersz, "To the University of Cambridge", napisała w wieku czternastu lat. W 1770 roku opublikowała wiersz "On the Death of the Rev. Mr. George Whitefield".

Wzorowała się wtedy na neoklasycznej poezji Alexandra Pope'a.

18 sierpnia Phyllis została ochrzczona w kościele Old South Meeting House, co było wydarzeniem wyjątkowym, bo niewolnikom odmawiano posługi duchowej w kościołach. Imię Phyllis, którym ją nazywano, było nazwą statku z niewolnikami, którym ją przywieziono.

W 1772 bostońskie wydawnictwa odmówiły publikacji tomiku poetki ze względów rasowych. John Wheatley wysłał manuskrypt do Wielkiej Brytanii, do wydawcy Archibalda Bella, który zaprezentował go Selinie Hastings, hrabinie Huntingdon. Wobec słabego zdrowia Phyllis, lekarz rodzinny zalecił jej wyjazd do Anglii, gdzie popłynęła wraz z panią Susanną i Nathanielem, synem Wheatleyów.

Kiedy w 1773 roku w Anglii ukazał się zbiór wierszy młodej poetki zatytułowany "Poems on Various Subjects, Religious and Moral", Phyllis stała się atrakcją towarzyską. W Anglii spędziła dwa miesiące, gdzie m.in. zetknęła się z Benjaminem Franklinem, jednym z przyszłych ojców założycieli Stanów Zjednoczonych (1776), wtedy wydawcą, pisarzem, naukowcem i politykiem, wolnomularzem, w przyszłości orędownikiem zniesienia niewolnictwa.

W liście z 1774 roku do barona Constanta de Rebecq Wheatley'a sam Voltaire dawał ją jako przykład mający przekonać

barona, że człowiek czarnoskóry może być poetą.

W 1774, po śmierci żony, John Wheatley, zdeklarowany lojalista, popierający utrzymanie brytyjskiej kontroli nad zamorskimi koloniami, oficjalnie wyzwolił Phyllis. Za to Phyllis już jako wolna obywatelka wspierała swoimi wierszami coraz mocniejszy ruch kolonii amerykańskiej w walce o niepodległość od Królestwa Wielkiej Brytanii.

W 1778 Phyllis wyszła za mąż za wolnego czarnoskórego Amerykanina Johna Petersa, kupca handlującego żywnością. Urodziła troje dzieci. Dwoje z nich zmarło jeszcze za jej życia. Po tym, jak mąż ją porzucił i nie miała środków do życia, pracowała jako kelnerka. Zmarła w Bostonie 5 grudnia 1784 w wieku 31 lat po tym, jak urodziła swoje trzecie dziecko, które zmarło kilka godzin po niej.

Przygotowywany do druku drugi tomik wierszy nigdy się nie ukazał, a wiele jej wierszy, jak się wydaje, bezpowrotnie zaginęło. Zostały po niej 56 wiersze i 22 listy.

Długi czas nie ceniono zbyt wysoko poezji Wheatley, "biali" krytycy zarzucali jej mało oryginalne imitowanie poezji neoklasycystycznej, "czarni" - zaprzędania się kulturze białych. Dopiero pod koniec XX wieku zaczęto jej dzieło postrzegać nie przez pryzmat koloru skóry wte czy wewte, a autentycznych wartości literackich. W 1998 odkryto jej nieznaną do tego czasu wiersz "Ocean". Manuskrypt wiersza na aukcji w Domu Aukcyjnym Christie's sprzedano za 68 500 \$.